N^er 69. ROK 1845. WTOREK 25 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
22	6	28 0, 018	— 9, 4	0, 86	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	mały Snieg
	2	0, 380	— 1, 3	1, 68	,, ,,	Chmurno	
	10	0, 252	— 6, 3	1, 12	PPn Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	
23	6	27" 11, 540	— 9, 3	0, 87	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	Mgła
	2	10, 033	— 3, 6	1, 44	PPn. Wschodni ,,	Pogoda	
	10	8, 002	— 8, 7	0, 92	PPn, Zachodni ,,	Chmury	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiej *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdalej do d. 6 Kwietnia 1845 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Hamburg 4 Marca.* —

P. Sloman, przedsiębiorca okrętowy tego miasta ogłosił właśnie odezwę wzywającą do podróży na około świata. Wyjąwszy przedsięwzięcie hr. Romancow na okręcie *Rurik*, byłaby to pierwsza podróż na około świata przedsięwzięta kosztem prywatnego, i mająca na celu nauki i przyjemność. Podczas gdy przed 20—30 laty, podróż na około świata była przedsięwzięciem bardzo trudnem a nawet niebezpiecznem, teraz, dzięki postępowi żeglugi i udoskonaleniom okrętów, jest rzeczą bardzo łatwą i tanią, nie licząc licznych osad i konsulatów europejskich, które zapewniają przyjemności, bez jakich dawniej musiano się obejść. P. Sloman spodziewa się, że przynajmniej 30 do 40 osób będzie chciało mieć udział w téj ciekawéj podróży, każda za 1,800 talarów (10,800 złp.) Dodając około 200 tal. na drobne wydatki tedy 2,000 tal. będą stanowić cały koszt dwuletniéj podróży.

Droga i miejsca wstępów będą następujące: Odjazd nastąpi z Hamburga dnia 15 sierpnia. Okręt zatrzyma się 5 dni w Lizbonie, 3 dni w Maderze, 5 dni w Teneryfie, 2 na wyspach przylądku Zielonego albo w Gambii, 15 w Rio Janeiro, 7 dni w Rio Plata, 2 na wyspach Falkland, 70 dni w Walparezo i wszystkich pośrednich stacyach mianowicie w Callao (z Lima do Guajaquil) i na wyspach Gallapagos, 15 na wyspach Towarzyskich i Przyjacielskich (do tego wchodzą różne grupy wysp na drodze do Chin), 30 w Czusan, Hong-Kong, Makao, Whampoa, 5 w Kochinchinie (jeżeli wiatry dozwolą), 8 w Manilli, 1 na wyspie Wniebowstąpienia, 4 na Azorach, poczem napowrót do Hamburga.

Czas, jak się okazuje, będzie na morzu bardzo skrócony przez liczne wstępy, i można przypuścić, że długość każdego kursu trwać będzie w przecięciu 8 do 12 dni, a najdłuższy kurs 25 do 30 dni. P. Sloman zapewnia przyjemne mieszkanie i stósowną żywność, i wątpić nie można, że przedsiębiorca dołoży wszelkich starań, aby dopełnić przyjętych zobowiązań. Wrazie nieszczęśliwego przypadku, obowiązuje się uskutecznić powrót passażerów i zwrócić wartość części transportu. Lekarz będzie dodany towarzystwu i udzielone będzie miejsce dla zbieranych przedmiotów historyi naturalnéj: Podróżni nie będą mieli żadnych wydatków, chyba wysiadłszy gdzie na ląd na własne nadzwyczajne przyjemności. Zresztą przedsiębierca uekwipuje jak najdokładniéj swój okręt i zaopatrzy go we wszelkie potrzeby.

— *Paryż 8 Marca.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izba parów przyjęła projekt względem funduszów tajnych większością głosów 111 przeciw 44. Poprzedziły je rozprawy między hr. Beugnot, ministrem wyznań, hr. Portalis i margr. Montalembert z powodu kwestyi praw kościelnych wzniecenéj przez pismo arcybiskupa lyońskiego. Przyczem minister oświadczył, że przy téj okoliczności Rada Stanu uznawszy pismo arcybiskupa za nadużу-

cie, uznała zarazem potrzebę, aby w razie wyrzeczenia przez Radę Stanu, że zaszło nadużycie, nastąpiła także i kara, gdyż sama forma uznania nadużycia okazuje się niedostateczną. Przedłożony zatem wkrótce zostanie izbie parów w tym względzie projekt do prawa karnego, według którego, jak słychać, Rada Stanu w takich przypadkach stanowić będzie 1szą instancyę, a izba parów apellacyę. Stopnie kary byłyby: najprzód częściowe lub zupełne zawieszenie pensyi, daléj czasowe wydalenie z dyecezyi, a nakoniec wydalenie z kraju.

Izba deputowanych zajęta jeszcze jest naradami nad projektem do prawa względem pensyj.

Admirał Dupetit Thouars był wczoraj przez króla przyjmowany. W tych dniach uda on się do Brestu, zkąd w kwietniu odpłynie z nową missyą.

— *Londyn* 6 *Marca*. —

Według rozchodzącéj się wieści, p. Gladston wstąpi napowrót do gabinetu, i obejmie w nim jeszcze wyższy urząd niż posiadał. Rozważywszy pilniéj kwestyę względem hojniejszego uposażenia kollegium w Maynoth w Irlandyi miał oświadczyć, że gotów jest wspierać nie tylko udzielenie funduszów dla katolickiego seminaryum, ale i inne zamierzone reformy wychowania publicznego w Irlandyi.

Standard czyni następujące uwagi nad interessami Hiszpanii: Nowiny, które tu nadeszły z połwyspu, nie są tego rodzaju, aby mogły powiększyć zaufanie wierzycieli w teraźniejszym rządzie. Wiadomo, że główną podstawą, na któréj się opierał od wielu lat kredyt Hiszpanii, i na mocy któréj otrzymano także niedawno nową pożyczkę, były dobra narodowe, a które niepotrzebowały tylko spokojnego czasu, aby być zrealizowanemi w dostatecznéj ilości na korzyść i potrzeby skarbu. Dobra duchowne skonfiskowane, a mianowicie te, które należały były do klasztorów, tworzyły większą część tych dóbr. Teraz nie ulega wątpliwości, że rząd hiszpański cofnie wierzycielom tę rękojmię, która ich zpowodowała do pożyczenia pieniędzy, i wszystkie dobra niesprzedane a zapłacone, zwrócone zostaną duchowieństwu. W ocenieniu tego interessu, bezużytecznem byłoby wdawać się w roztrząsanie, o ile była sprawiedliwą pierwotna konfiskacya tych dóbr; dosyć jest wiedzieć, że była aktem rządu tego kraju i ofiarowana za rękojmię wierzycielom. Ta rękojmia jest im teraz cofnięta, a zobowiązanie względem nich przyjęte, zostało otwarcie zgwałcone. Pod względem złéj wiary przeciw wierzycielom rządu, zła wiara rządu hiszpańskiego nie ma drugiego przykładu; dziwić się przeto należy, jak po tylu uchybieniach, znaleźć się mogą jeszcze osoby dość łatwowierne, aby pożyczyć temu rządowi choć jednego maravedis.

Znany kapitan Franklin otrzymał nareszcie, jak się spodziewano, dowództwo nowéj wyprawy do bieguna północnego. Drugim w dowództwie jest kapitan Crozier, który też same obowiązki pełnił pod kapitanem Ross w ostatniéj wyprawie jego do bieguna południowego.

Według *Literary Gazette*, najwięcéj złota do mennicy angielskiéj przychodzi z kopalni rossyjskich i południowo amerykańskich przez Hamburg i Paryż; w ziarnkach i piasku sprowadzają także z Afryki, z kąd w latach od 1831 do 1841 wprowadzono za 334,000 f. st. Obecnie posiada mennica angielska 8 prass, które wybijają codziennie 392,892 sztuk. Od 1 lipca 1842 do 1 lipca 1844 r. wybito 15,920 411 sowerenów i półsowerenów, 20,976,756 sztuk monety srebrnéj i 19,631,200 sztuk monety miedzianéj, razem 56,528,367 sztuk.

Dotychczasowy sekretarz departamentu wschodnio-indyjskiego, p. Bingham Baring, mianowany został jlnym płatnikiem wojennym, w miejsce p. Knatchbnll, którego zamierzone wprowadzenie do izby wyższéj pod tytułem barona Mersham jeszcze do skutku nie przyszło.

Opróżniony po śmierci margr. Westminster order Podwiązki, ma być udzielony margrabiemu Camden.

— *Konstantynopol* 19 *Lutego*. —

Mustafa Nuri Pasza, niegdyś poufnik zmarłego Sułtana, wkrótce po wstąpieniu na tron Abdul-Medzida, Seriasker, późniéj wysłany z missyą do Syryi następnie Rumili Welessi i niedawno namestnik Widdinu, został w przeszłym tygodniu usunięty i do Adryanopola na mieszkanie wysłany. Wygnanie jego wyjaśnia się ztąd, że Mustafa Nuri jest bardzo znakomitym mężem, przez stosunki swoje ma wpływy w Seraju, i przeciwnikom jego zależało na tem, aby go od dworu usunąć. W jego miejsce mianowany został w stopniu Wezyra Hajreddin Pasza, dawniéj brygadyer przy armii romelijskiéj.

— *Neapol* 22 *Lutego*. —

Wiatr północno wschodni sprowadził nam dotkliwe zimno. Onegdaj i wczoraj mieliśmy trzy stopnie mrozu. Ta przykra temperatura jest bardzo zgubna dla ludzi podeszłego wieku.

Od kilku dni wznosi się z krateru Wezuwiusza gęsty dym, który przepowiada blizki wybuch.

Panowie Capocci i Colla zawiadomiają w gazetach włoskich ukazanie się kilku komet. Są to te same które odkryte zostały w Berlinie przez p. Darrest i w Paryżu przez p. Mauvais. P. Colla jest dyrektorem Obserwatoryum meteorologicznego w Parmie.

Rozmaitości.

WYSTAWA SZTUCZNYCH MEBLI *P. Marcina Müller.*

Nim tu jeszcze otworzona została prawdziwie cudowna wystawa p. Müller, czytaliśmy już jéj opisy w dziennikach Petersburgskich, Dorpackich, Wileńskich, a między innemi opis przez zaszczy-

tuie znanego nam w literaturze Bułharyna w *Pszczole północnéj*, i pomyśleliśmy, jakież fantastyczne i pełne przesady opisy! Zwidziwszy jednak tę wystawę kilka razy, bo nie podobną od razu wszystko widzieć i postrzedz, np. jak z damskiego koszyka i jego nogi robi się taboret, z taboreta stół zwyczajnéj wielkości i mocy do zwyczajnego użytku i t. p., przekonaliśmy się, że owe opisy nietylko nie są fantastyczne i bez żadnych przesad, ale nawet są niższe, jak jest niższym i niniejszy nasz opis od jenialnych dzieł pomysłu tego nowego rodzaju artysty, tego mechanika poety, jak go słusznie jedno z pism Dorpackich nazwało. Gdyby on tylko przybył tu był z Paryża, trąba sławy zabrzmiałaby całą cudownością jego jenialnéj sztuki, która jeszcze i tę ma zaletę, że więcéj znawców niż lajków zadziwia. Lecz on urodził się w Wilnie, tu się wychował, tu wzrósł, i tu a nigdzie za granicą wykształcił się w swym zawodzie, a racéj wynalazł nową sztukę i rozwinął swój jeniusz, który ciągle niezmordowaną pracą zasila. Ojciec jego jest rodem z Pruss, ale wcześnie osiadł w Wilnie, widząc wrodzony dowcip w swym Marcinku, pragnął aby się do innego sposobił zawodu, ale syn nie zszedł już z drogi, jaką mu objawiający się talent wskazywał.

P. Marcin Müller ma teraz około lat 40. Mieliśmy prawdziwą przyjemność mówić z nim kilka razy. Znamionuje go szczerość, otwartość, w opowiadaniu naiwność. Na uczynioną mu uwagę, że kilkoletnie podróżowanie odzwyczaja go od wprawnéj pracy, odpowiedział, że nie zna żadnych gier, nie smakuje w zabawach, nie pije żadnych mocnych napojów, czuje ciągle niespokojność dopóki się nie zajmie swą ulubioną mechaniką, układając plany, rysując lub uskuteczniając takowe; wtedy tylko znajduje się w swym żywiole, wtedy radość i zadowolenie jest jego udziałem. Dowiedzieliśmy się też od niego i z jego rysunków o bardzo cudownych rzeczach, które są przedmiotem jego pracy lub w planie wykonania. Szczegóły tych przedmiotów są zadziwiające i trudne do uwierzenia, dla tych, co jeszcze płodów jego jeniuszu nie widzieli; bo te każą teraz wierzyć wszystkiemu, co się o Müllerze powie. Zajmuje się także wykonaniem jeszcze ciekawszych przedmiotów na tutejszą wystawę przemysłu i sztuk pięknych. Ale przystąpmy do opisu komody i pomnika wystawionych na widok publiczny. Na wykonanie pierwszéj poświęcił on dwuletnią pracę, nad drugim 8 miesięcy pracował.

Pierwszem zadaniem, które sobie założył było, aby przyjemności i wygody, jakich się tylko w dobrze urządzonym domu doznaje, uczynić również wspólnemi i dla podróżujących, a to przez wymyślenie tak zręcznie składanych sprzętów, któreby przy potrzebnéj mocy do istotnego użycia, zajmowały jak najmniéj miejsca, i ztąd łatwo przewoźnemi być mogły. Arcydziełem tego rodzaju, była komoda, podług własnego jego planu zrobiona, 3 stopy i 4 cale wysokości, 2 stopy i 3 cale szerokości, i 2 stopy i 10 cali długości mająca, a w któréj, rzecz niesłychana, zawiera się nie mniéj jak 150 sztuk rozmajtych sprzętów, zwyczajnéj wielkości, formy i mocy, a przytem najpiękniejszéj roboty, wystarczających na umeblowanie najobszerniejszego salonu. I tak np. znajduje się w niéj około 30 rozmajtéj wielkości, i do rozmajtego użycia stolików: stół do jedzenia z 18 krzesłami; szkatułka zawierająca zupełne nakrycia stołu na 18 osób, jako to: talerze, sztuce, szklanki, butelki, i t. d.; łóżko, sofa, biurko, dwie toalety damskie, toaleta męzka w kształcie biórka, 6 pulpitów dla muzyki i do pisania, wazony, ławki, ławeczki, kandelabry, lichtarze, lampy nocne, kinkiety, szkatułki, koszyki do roboty, zgoła wszystko cokolwiek może być potrzebnem w najwykwintniéj ubranym salonie. Nadto wszystko, jest jeszcze ogromny stół sądowy, mający 8 stóp długości i 3 stóp wysokości, ze zwierciadłem i kandelabrem; poważne krzesło prezesowskie, w kształcie tronu, i 6 taburetów dla sędziów; a nadto jeszcze, dla ostatecznego przyozdobienia sali, jest portret N. Pana, w pośród dwóch wysokich kolumn, między któremi zawiesza się bogata draperya, a nad nią korona. Oprócz tego, gdy po wyjęciu rzeczonych sprzętów zawierająca je komoda zamieni się na wielki stół o sześciu nogach, z każdéj nogi wyjmuje się jeszcze po jednym składanym stołku, i jeden hebanowy kij do spaceru, w którym się także składany stołek do siedzenia znajduje. Wszystko to składa się za pomocą 800 nitów i 500 sprężyn, roboty samegoż P. Müllera. Dzieło to dokonane w r. 1839 i okazywane przez mistrza, w Rydze, Dorpacie i Petersburgu, zjednało mu najwyższy zaszczyt i szczęście, to jest pochwałę i zadowolenie N. Państwa, którzy je, wraz z całą N. Rodziną, w Carskiem siole oglądać raczyli. Artysta udarowany przez N. Cesarzowę Jéj Mość złotym zegarkiem, otrzymał od N. Pana pochlebny dla siebie rozkaz, aby mechaniczne swe arcydzieło obwiózł po wszystkich guberniach cesarstwa poczem sam N. Pan raczył oświadczyć, że chce być jego nabywcą. P. Müller więc udawszy się w podróż zwidził z kolei północne i wschodnie gubernie państwa, doznając wszędzie życzliwéj opieki od władz miejscowych, i jednając dla swego dzieła ogólne zadowolenie widzów. W przejeździe przez Kazań, na prośbę tamecznego rzymsko katolickiego wojennego kapelana 4go okręgu wewnętrznéj straży, wykonał, jako ofiarę, bez żadnéj za swą pracę nagrody, podróżny ołtarz, którego plan sam wymyślił. Ołtarz ten kiedy jest ustawiony, ma wysokości 3 łokcie i 3 cale a szerokości 3 łokcie i 4 cale; mensa jego długa jest na 3 łokcie i 3 cale, a szeroka na 15 cali. Na niéj ustawia się cymboryum, wysadzane różnego koloru drzewem w kształcie gotyckiego kościoła, z dwoma wieżami i z daszkiem, nad którym wznosi się krzyż z kości słoniowéj, pod kształtnym baldachimem z aksamitu, uwieńczony koroną, z pod któréj rozwiesza się draperya i materyalne pokrycie ściany, przy któréj ustawia się ołtarz. Wszystko to gdy się złoży do podróży, przybiera postać skrzynki, 15 tylko cali długości, 11 szerokości a 8 wysokości mającéj, a w któréj nadto jeszcze mieszczą się wszystkie sprzęty i naczynia kościelne, potrzebne dla odprawienia mszy świętéj. Opisanie tego ołtarza wyjęte jest z urzędowego świadectwa kapelana i cywilnéj władzy miasta Kazania.

Opis *Pomnika*, który wprawdzie tylko, a raczéj aż 80 przedmiotów zawiera, w których daleko większa komplikacya zachodzi, udzielemy późniéj.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Marca

Warzycka Justyna, Pitsch Józef, Parys Katarzyna, z Polski; -- Gilardi Alexander, z Gali-

cyi; -- Fride Ludwik, Meja Henryk, Düring Wilhelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Chmielewska Antonina ob., do Polski; -- Meja Henryk, do Galicyi; -- Onnen Frideryk, Zimmerman Adolf, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

MY PREZES I SENATOROWIE.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w Gmachu Władz Sądowych na Audyencyi publicznéj Trybunału W. M. Krakowa i J. O. dnia czternastego Marca 1845 roku.

Wydział I.

Obecni:

J. *Pareński* Sędzia Prezydujący.

Karwacki, *Boguński* } Sędziowie

J. *Mikuszewski* Z. Pisarza.

(podpisano) J. *Pareński*. J. *Mikuszewski*.

Wskutek wniesionéj pod dniem dzisiejszym przez Anszla Banatha prośby o orzeczenie upadłości handlu staroz. Hirsza Eilenberga w Krakowie na Kazimierzu pod L. 86 istniejącego. Trybunał zważywszy, iż żądający ogłoszenia upadłości Anszel Banath pokładanym protestem w dniu 13 Marca 1845 r. przez Notaryusza publicznego Marcina Strzelbickiego spisanym, odmówienie wypłaty trzech wexlów, a mianowicie: 1) z dnia 10 Lutego 1845 r. na złp. 900 z terminem wypłaty za dni 18 od daty na rzecz Anszla Banath; 2) z dnia 9 Lutego 1845 r. na złp. 300 z terminem wypłaty za dni 14 na rzecz Józefa Dallet wystawionego, a pod dniem 11 b. m. i r. na rzecz Anszla Banath girowanego; 3) z dnia 9 Lutego 1845 r. na złp. 600 z terminem wypłaty za dni 14 na rzecz M. E. Landau wystawionego, a pod dniem 11 b. m. i r. na rzecz Anszla Banath girowanego, przez Hirsza Eilenberga, udowadnia; zważywszy, że według art. 1 K. H. Księgi III. każdy handel prowadzący, a płacić ustający jest w stanie upadłości; przeto Trybunał w myśl art. 1. 5. 13. 18. i 19. K. H. Księgi III handel Hirsza Eilenberga w Krakowie na Kazimierzu pod L. 86 istniejący za upadły ogłasza, termin upadłości téj z dniem 13 Marca b. r. oznacza, a następnie wzywa Sąd Pokoju Okręgu II. M. Krakowa o przyłożenie pieczęci na majątku upadłego, a Dyrekcyą Policyi o dodanie upadłemu straży, Kommissarzem upadłości z grona swego Sędziego Boguńskiego wyznacza, Kuratorem zaś Antoniego Wojczyńskiego kupca i Obywatela M. Krakowa ustanawia i wyrok w ślad art. 21 K. H. Księgi III. w pismach publicznych zamieścić uchwala.

Ustanowienie wpisu zawiesza.

Osądzono w I. Instancyi z tymczasową exekucyą bez kaucyi.

(podpisano) J. *Pareński*. J. *Mikuszewski*.

Zalecamy i rozkazujemy i t. d.

(podpisano) J. *Pareński*. J. *Mikuszewski*.

Zgodność niniejszéj kopii z wyrokiem oryginalnym, poświadcza. Z. Pisarza Trybunału W. M. Krakowa i J. O. J. *Mikuszewski*.

(2r.)

Nro 902.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 Ustawy Hypoteczněj z r. 1844 wzywa wszystkich mających prawo do spadku po niegdy Marcellim Kaweckim synie niegdy Stanisława i Józefy z Rutkowskich Kaweckich pozostałego, z realności pod L. 18 na Zwierzyńcu sytuowanéj, z kapitałów włącznéj summie 17,000 złp. hypoteczne bezpieczeństwo mających tudzież z innych wierzytelności i gotowizny składającego się, ażeby w terminie miesięcy trzech z dowodami prawo takowe popierającemi do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się obecnie Tekli Rutkowskiéj babce macierzystéj niegdy Marcellego Kaweckiego i Józefowi Kaweckiemu bratu stryjecznemu jego ojca Stanisława Kaweckiego po należytem usprawiedliwieniu swoich pretensyi w stósownych częściach przyznanym zostanie.

Kraków d. 3 Marca 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
H. Komar.

(2r.) Sekr. *Lasocki*.

Nro. 1480.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż wyrokiem swoim na dniu 4 b. m. i r. zapadłym prawomocnym, ogłoszoną pod d. 24 Stycznia b. r. upadłość handlu Salomona Rosenzwejga, z wszelkiemi jéj skutkami uchylił.

Kraków d. 19 Marca 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Pareński.

(1r.) Sekr. *Lasocki*.